

Bratuń, Marek

Generał Józef Mniszech wolnomularzem : nieznan list Józefa Mniszcha do Kazimierza Rzewuskiego

Ars Regia 7 - 8/13 - 14, 231-238

1998 - 1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Bratuń (Wrocław)

GENERAL JÓZEF MNISZECH WOLNOMULARZEM Nieznany list Józefa Mniszcha do Kazimierza Rzewuskiego

Józef Jan Tadeusz Mniszech (?–1797)¹, najstarszy syn Jana Karola (1716–1759) i Katarzyny z Zamoyskich Mniszchowej (ok. 1723–1771), nie zaznaczył się w życiu publicznym Pierwszej Rzeczypospolitej tak wybitnie, jak jego młodszy brat, Michał Jerzy (1742–1806), który doszedł aż do godności marszałka wielkiego koronnego. Wprawdzie Józef Jan udzielił swego poparcia Stanisławowi Augustowi w jego planach zmierzających do uprzemysłowienia kraju (11 IV 1766 wsparł finansowo i podpisał ustawę o „Kompanii Manufaktur Wełnianych”), ale po powrocie do Polski z zagranicznych podróży edukacyjnych (1768)² poniechał dalszych badań nad problematyką rolniczo-geologiczną, rozwijanych w okresie pobytu w Szwajcarii, gdzie też został honorowym członkiem Towarzystwa Ekonomicznego w Bernie (26 XI 1763). Konfederacji barskiej ani nie popierał, ani przeciwko niej nie występował. 11 IV 1775 przyjął funkcję konsyliarza ze stanu rycerskiego w Radzie Nieustającej i pełnił ją przez jedną kadencję do r. 1776. Uhonorowany został Orderami Św. Stanisława (1777) i Orła Białego (1780), a także urzędem chorążego wielkiego koronnego (3 VIII 1780), który to urząd piastował do lutego 1784 r., po czym chorążostwo przekazane zostało jego najmłodszemu bratu, Stanisławowi Jerzemu (?–1806). „W latach następnych – jak piszą jego biografowie – [Józef] Mniszech nie brał aktywnego udziału w życiu publicznym Rzeczypospolitej, nadal jednak uchodził za stronnika króla”³. Po I rozbiorze Polski większość jego dóbr znalazła się w zaborze austriackim, w Galicji. Tam też dość szybko otrzymał tytuł hrabiego galicyjskiego (22 IV 1783), hrabiego cesarstwa (4 VIII 1783), stanowisko ochmistrza wielkich królestw Galicji i Lodomerii (29 XI 1784), a w r. 1788 jako przedstawiciel magnaterii został deputatem do Stanów Galicyjskich, którą to funkcję pełnił do końca życia.

O przynależności wolnomularskiej Józefa Mniszcha – czy to domniemanej, czy to faktycznej – nie wspomina się. A przecież należał on do tego pokolenia oświeconych magnatów, którego przedstawiciele nader licznie zasilali szeregi fartuszkowej braci. Ponadto wywodził się z rodu o niekwestionowanych tradycjach działalności lożowej. Jego ojciec, Jan Karol, jako jeden z pierwszych krzewicieli masonerii w Polsce, założył około roku 1742

łożę w Wiśniowcu na Podolu; jego stryj, marszałek nadworny koronny Jerzy August Mniszech (1715–1778), założył około roku 1755 wraz z Pierre Le Fortem łożę w Dukli; jego młodszy brat, Michał Jerzy, marszałek wielki koronny, też prawdopodobnie należał do masonerii⁴. Wolno zatem podejrzewać, iż jedynym powodem, dla którego do tej pory nie brano pod uwagę osoby Józefa Mniszcha w kontekście jego przynależności masońskiej, był oczywisty brak jakichkolwiek podstaw źródłowych mogących wymienioną przynależność potwierdzić albo przynajmniej wysunąć co do jej istnienia uzasadnione przypuszczenie.

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie posiada w Zbiorze Lanckorońskich⁵ kopię nie datowanego listu generała Józefa Mniszcha do Kazimierza Rzewuskiego (ok. 1750–1820)⁶, pisarza polnego koronnego, posła i znanego ze swej działalności wysokiego urzędnika wolnomularskiego. Sądząc po użytym w dokumencie określeniu: „zeszłego roku 1784 w Grodnie”, można wnosić, iż powstał on w roku 1785. Wspomniana kopia listu zawiera jedno stwierdzenie, upoważniające, jak się wydaje, do wysunięcia uzasadnionej hipotezy o przynależności wolnomularskiej Józefa Mniszcha. Brzmi ono następująco: „To, co powiedziałem w łoży, jest potwierdzone przez prawa i konstytucję kraju [...]”. Poddajmy treść dokumentu wnikliwej analizie, wydobywając przy tym możliwie najszerzy jego kontekst.

List Józefa Mniszcha do Kazimierza Rzewuskiego zawiera prośbę o wstawienie się u króla w sprawie, która dla zainteresowanego przybrała niekorzystny obrót. Jak wynika z początkowego fragmentu pisma, Józef Mniszech wypowiedział się w łoży w sprawie, której słuchający przydadli zupełnie opaczną interpretację. Przypisano mu, jak sam pisze, „niedorzeczny i płaski zamysł”, po czym „jego wrogowie bądź [ludzie] źle do niego usposobieni oczernili go w jego [króla] oczach absurdalnymi i zmyślonymi doniesieniami”. Król zaś, jak pisze dalej autor listu, wolał wysłuchiwać złośliwych doniesień wrogów Mniszcha, aniżeli docenić jego dotychczasową wierność i oddanie.

Z dalszej części listu dowiadujemy się, iż przedmiotem rzeczonyj sprawy był awans wojskowy. Nie poczuwając się do jakiegokolwiek winy, przedstawia Józef Mniszech w trzech punktach argumenty na rzecz, jego zdaniem, przysługującego mu prawa do promocji. W punkcie pierwszym powołuje się na swoje starszeństwo od prawie wszystkich oficerów, wynikające z posiadanej od dwunastu lat szarży. Ten argument raczej nie budzi wątpliwości, gdyż, jak wiemy, po śmierci ojca (1759) Józef Mniszech został po nim generałem szefem regimentu konnego im. Królowej. Nie wiadomo natomiast, do kiedy tę funkcję sprawował⁷. Następnie, o czym już była mowa, w latach 1780–1784 jako generał wojsk koronnych piastował urząd chorążego wielkiego koronnego. Tak więc owe dwanaście lat w szarży nie budziłoby wątpliwości. W punkcie drugim powołuje się na konstytucję z roku 1775

i 1784, w których istotnie mowa była o promocjach wojskowych podług starszeństwa w służbie, jak również o tym, że szarże jako urzędy koronne i litewskie przyznawane są przede wszystkim rodowitej szlachcie bądź tym, co szczytą się zdobytym indygenatem⁸. Najwięcej wątpliwości wzbudza punkt trzeci. Z przytoczonych w nim informacji zgadza się tylko data 23 sierpnia 1783, kiedy to jego bratu, Michałowi Jerzemu, przyznano godność marszałka wielkiego koronnego⁹. W żadnym z dostępnych dokumentów, związanych z działalnością Rady Nieustającej, nie ma podjętej przez nią stosownej uchwały na korzyść Józefa Mniszcha, ani tym bardziej informacji o zwróceniu przez tego ostatniego w imieniu jego brata urzędu marszałka wielkiego koronnego¹⁰. Trzeci punkt zawiera jeszcze jedną ważną informację o braku królewskiego przyzwolenia na zakup regimentu konnego straży, którym kiedyś dowodzili i Józef, i jego ojciec, Jan Karol.

Po rezygnacji z urzędu chorążego wielkiego koronnego w lutym 1784 r., który to urząd, powtórzmy raz jeszcze, przekazano najmłodszemu spośród trzech synów Jana Karola, Stanisławowi Jerzemu, pragnął Józef Mniszech kupić na własność regiment konny straży i najprawdopodobniej otrzymać związany z jego szefostwem awans oficerski. Pierwszego król mu odmówił, drugie zaś napotkało w realizacji absolutnie niezrozumiałe dla zainteresowanego przeszkody. Czy ich przyczyną mogła być odkryta chęć kumulowania przez jedną rodzinę rozmaitych urzędów i stanowisk. Nie tutaj chyba leży powód, gdyż tak postępowali wówczas wszyscy wpływowi magnaci. A może przyczyną oburzenia był fakt, iż do 1784 Józef Mniszech zgromadził już sporo tytułów i godności w zaborze austriackim, a do tego jeszcze marzyły mu się godności w Rzeczypospolitej. Ale przecież i w tym nie był odosobniony. Nie sposób zatem, jak się wydaje, wysunąć logicznie uzasadnionej hipotezy związanej z powodem powstania wobec autora listu niechętniej, wręcz wrogiej postawy.

Kluczem do ustalenia tożsamości łoży, w której Józef Mniszech zabierał głos będzie osoba Kazimierza Rzewuskiego. Jak wiemy, ten wyjątkowo ruchliwy i aktywny wolnomularz należał do władz Wielkiego Wschodu Polskiego, do stołecznej łoży „Świątynia Izis”, a także założył działającą we Lwowie w latach 1782–1788 łożę „Szczerą Przyjaźń”¹¹. Tak jak i Józef Mniszech, większość swoich dóbr posiadał na terenie zaboru austriackiego, często bywał w Wiedniu i Lwowie. Wiele zatem przemawiałoby za tym, że łożą, do której należał Józef Mniszech, była właśnie „Szczerą Przyjaźń” we Lwowie. Za tym, iż mogła to być właśnie „Szczerą Przyjaźń” przemawiałby ponadto fakt zwrócenia się przez Józefa Mniszcha z całą sprawą właśnie do Kazimierza Rzewuskiego, jako do jednego z współbraci ze swojej łoży (a może i aktualnie piastującego urząd czcigodnego mistrza katedry), a nie na przykład do rodzzonego brata Michała Jerzego, marszałka wielkiego koronnego¹². Choć były jeszcze inne powody wyboru adresata. Kazimierz Rzewuski, jak wiemy, zasiadał w latach 1782–1784 w Departamencie Wojskowym

Rady Nieustającej, był z materiaią spraw wojskowych obeznany, mógł więc coś w sprawie Mniszcha zdziałać. Tak się przynajmniej temu ostatniemu mogło wydawać. Obydwu łączyły nadto powiązania rodzinne. Przypomnijmy, że drugą żoną Stanisława Szczęsnego Potockiego była Józefa Amelia, jedyna córka Amelii Marii z Brühlów i Jerzego Augusta Mniszcha. Z kolei z czterech siostr Szczęsnego, Pelagia Teresa była pierwszą żoną Michała Jerzego Mniszcha, a Ludwika poślubiła Kazimierza Rzewuskiego.

Omawiany list rzuca jeszcze pewne światło na dwie sprawy. Jak już na początku podkreślono, po roku 1784 Józef Mniszech nie brał więcej aktywnego udziału w życiu publicznym Rzeczypospolitej, jakkolwiek uchodził za stronnika króla. Fakt, iż po roku 1784 nie uzyskał już żadnego urzędu w Rzeczypospolitej może mieć związek z opisaną przezeń w analizowanym liście sprawą, która, jak się wydaje, stała się przyczyną niechętniej wobec niego postawy króla. Następną kwestia wiąże się z upublicznieniem dyskusji toczącej się wewnątrz łoży, co pozostaje przecież w niezgodzie z wolnomularską zasadą dochowania tajemnicy. Jeśli dodać do tego zdecydowanie wrogą („moi wrogowie”) postawę wobec Mniszcha, fakt oczerniania go w oczach króla, rzuca to kolejny snop światła, tym razem na sprawę wolnomularskiego braterstwa, dość osobiłwie, jak widać, ówczesnie pojmowanego, przynajmniej w łoży „Szczera Przyjaźń” we Lwowie.

TEKST LISTU*

Ja vous avais demandé la permission, mon cher cousin, d'écrire à Sa Majesté sous votre adresse; j'ai fait plusieurs lettres et je finis par vous remercier de votre obligeante permission et par n'en envoyer aucune; que puis-je dire au Roi dans ce moment? Des ennemis ou des mal intentionnés m'ont noirci dans son esprit par des rapports absurdes et controuvés; ce que j'ai dit en loge est prouvé par les lois et la constitution du pays et n'avait pour base ni l'esprit de chicane ni aucun mauvais principe, mais le propos que l'on m'a prêté est si absurde, même, pardonnez moi le terme, si plat qu'il est au-dessus de mes forces de paraître l'avouer en m'en excusant. Je porterai donc plutôt dans le fond de mon cœur le regret de voir que Sa Majesté a préféré d'écouter la malignité de mes ennemis, à la foi que devait

* Nawiasy kwadratowe [] służą do rozwiązywania skrótów, w ostrych < > zaś ujęto sprostowania i propozycje tekstologiczne tłumacza. Zmodernizowano ortografię i interpunkcję osiemnastowiecznego tekstu.

Je vous avois demandé la permission mon cher cousin de venir
à sa majesté sous votre adreffe; j'ay fait plusieurs Lettres
et se finit par vous remercier de votre obligeante permission
et par vous envoyer aucune, que puis-je dire au Roy sans
le moment des Ennemis ou des mal intentionnés sont venus
dans son Esprit par des rapports absurdes et contournés,
ce que j'ay dit en Loge est prouvé par les Loix et la consti-
tution du pays et n'avait pour sub. ni l'Esprit de chicane
ni aucun mauvais principe, mais le propos que l'on me
présenté est si absurde même pardonner moi la somme y plus
qu'il est adolent de mes forces de parolles exposer sa
meur sacifiant, je porteraï donc plutôt dans le sein de mon
Cœur le regret de voir que sa majesté a préféré d'oublier
la malignité de mes Ennemis, à la foy que j'avois eue
sur conduite de tout temps: j'ay suivy dans Les différents
Emplois qu'il a plu à sa majesté de me confier ma
conviction et j'espérois que cette uniformité de ma conduite
devrait me mettre à couvert d'un Soupçon qui n'est injuste
Si je faisois toute cette Explication dans une Lettre particulière
au Roy je craindrois de tomber dans la Supplication qui

rendre ma conduite de tout temps: j'ai suivi dans les différents emplois qu'il a plu à Sa Majesté de me [confier] ma conviction et j'espérais que cette uniformité de ma conduite devait me mettre à couvert d'un soupçon qui m'est injurieux. Si je faisais toute cette explication dans une lettre particulière au Roi je craindrais de tomber dans la supposition que le désir de l'avancement que j'ai demandé ne me l'ait dicté. Je ne me sens coupable de rien et si j'ai désiré d'être mis sur les rangs avec ceux qui avaient [des] droits pour être avancé <s>, les miens sont 1° l'ancienneté que j'ai presque sur tous les officiers en charge, occupant la mienne depuis douze ans, 2° la loi qui assure la progression au dignitaire par les constitutions de l'année [17]75 et plus fortement détaillée l'année passée 1784 à Grodno, 3° la résolution du Conseil Permanent dicté par Sa Majesté Elle-même en ma faveur, au moment que j'ai remis au nom de mon frère la charge de grand maréchal inscrite au protocole <e> du conseil en date du 22 d'août 1783 et quelques autres assurances qu'il a plu à Sa Majesté de me fair <e> de vive voix lorsque dans le même temps elle m'a refusé l'agrément d'acheter le régiment de la garde à cheval que ma famille aurait payé pour moi. Voilà les titres que je réclamais et que réclame encore. Pardon, mon cher cousin, de la peine que je vous donne en vous priant de vouloir en temps et lieu mettre toutes ces considérations sous les yeux de Sa Majesté. L'amitié que vous m'avez offert et vos offres de m'en donner des preuves réitéré <e>s m'autorisent d'une manière bien flatteuse; je l'ambitionne cette amitié avec zèle que je mettrai à me la conserver.

Copie de la lettre Mniszech G: M[W?]:

PRZEKŁAD

Prosiłem cię, mój drogi kuzynie, abys się zgodził napisać [w mojej sprawie] do Jego Królewskiej Mości; [wprawdzie] przygotowałem kilka listów, [ale] w końcu – dzięki twej łaskawej zgodzie, za którą ci dziękuję – nie wysłałem żadnego; cóż mogę teraz rzec Królowi? [Moi] wrogowie bądź [ludzie] źle do mnie usposobieni oczernili mnie w jego oczach absurdalnymi i zmyślnymi doniesieniami; to, co powiedziałem w loży, jest potwierdzone przez prawa i konstytucję kraju, i nie miało u podłoża ani chęci zwady, ani żadnego złego założenia, tymczasem przypisany mi zamiysł jest tak niedorzeczny, [a] nawet – proszę mi wybaczyć określenie – tak płaski, iż przekracza moje siły sprawianie wrażenia, że się do niego przyznaję, [a zarazem] usprawiedliwiam z tego powodu. Skryję tedy raczej w głębi mego serca żal, [jaki mam o to], że Jego Królewska Mość wolał wysłuchiwać złośliwości moich wrogów, [aniżeli docenić] wierność [poświadczoną] moim dotychczasowym postępowaniem: rozmaite funkcje, jakie Jego Królewska Mość zechciał mi powierzać, pełniłem z przekonaniem, mając nadzieję, że owa

niezłomność mego postępowania powinna mnie uchronić od [rzuconego na mnie] niesprawiedliwego posądzenia. Gdybym przedstawił całe to wyjaśnienie w specjalnym piśmie do Króla, obawiam się, że zostałbym podejrzany o to, czy [aby przypadkiem] pragnienie awansu, o który prosiłem, nie podyktowało mi tego [wszystkiego]. Nie poczuwam się do jakiegokolwiek winy, a jeżeli zapragnąłem stanąć w jednym szeregu z tymi, co mieli prawo do awansu, to moje [doń prawo] jest [następujące]: 1° moje starszeństwo od prawie wszystkich oficerów, [wynikające] z posiadanej przeze mnie od dwunastu lat szarży, 2° prawo zapewniające awans dygnitarzowi, [zagwarantowane] przez konstytucję z roku [17]75, a jeszcze mocniej zaakcentowane ubiegłego roku 1784 w Grodnie, 3° uchwała Rady Nieustającej podjęta na moją korzyść na wniosek samego Króla wówczas, gdy w imieniu mego brata zwróciłem urząd wielkiego marszałka, zapisany w protokole rady pod datą 22 sierpnia 1783 [roku], oraz kilka innych zapewnień, które Jego Królewska Mość zechciał mi uczynić ustnie, podczas gdy równocześnie odmówił mi on swego przyzwolenia na zakup regimentu konnego straży, za który moja rodzina byłaby zapłaciła. Oto prawa, o które się dopominałem i ciągle dopominam. Wybac mi, mój drogi kuzynie, że sprawiam ci kłopot, prosząc cię, byś zechciał przy stosownej okazji przedstawić Jego Królewskiej Mości wszystkie te racje. Przyjaźń, jaką mnie obdarzyłeś, oraz chęć okazania mi jej rozlicznych dowodów, upoważniają mnie [do tego] w sposób, [który] mi wielce pochlebia; gorliwość, z jaką zabiegam o tę przyjaźń, niechaj mnie wspiera w jej utrzymaniu.

Kopia listu Mniszcha G: M[W?]:

Przełożył Marek Bratunia

PRZYPISY

¹ H. Dymnicka-Wołoszyńska i R. Wołoszyński, *Mniszech Józef Jan Tadeusz*, (w:) *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976, s. 478–480.

² Zob. na ten temat mój artykuł: *Podróże edukacyjne – na podstawie nie wydanej korespondencji Michała Jerzego Wandalina i Józefa Mniszchów obejmującej lata 1761–1768*, (w:) *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Mariana Kaczmarka (1934–1994)*. Pod red. M. Bratunia, S. Gajdy, J. Neuberga, Opole 1996, s. 39–57.

³ H. Dymnicka-Wołoszyńska i R. Wołoszyński, *op. cit.*, s. 479.

⁴ L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721–1821)*, Warszawa 1980. W wymienionym kontekście o Janie Karolu Mniszchu (s. 87–88); o Jerzym Auguście Mniszchu (s. 92); o Michale Jerzym Mniszchu (s. 176, 224, 226).

⁵ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie, Fond N° 181 [Lanckorońskich], Opis N° 2, Sprawa N° 500: *Kopia listu generała Józefa Mniszcha do pisarza polowego (sic!) koronnego Kazimierza Rzewuskiego w prywatnej sprawie. Rok napisania ok. 1784 (albo 1785 albo 1786)*. List o wymiarach 18,5 × 22,8 cm., papier żółty, cienki, bez znaków wodnych, w linie szerokie poprzeczne. W lewym brzegu podklejony kawałkami papieru o wymiarach 5 × 22,8 cm. dwie kartki zapisane obustronnie.

⁶ Ł. Kądziela, *Rzewuski Kazimierz*, (w:) *Polski Słownik Biograficzny*, t. 34, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992–1993, s. 115–127.

⁷ B. Gembarzewski w książce *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831* (Warszawa 1925), przy omawianiu „Regimentu Konnego im. Królowej zmienionego na pułk 1-szy przedniej straży im. Królowej 1789” po Janie Karolu Mniszchu, który jako gen. lejtn. był szefem regimentu do 1759, wymienia Tadeusza Kozłowskiego, który jako gen. mjr. dowodził nim od 1774 (s. 19–20).

⁸ Zob. *Volumina Legum*, t. VIII, Warszawa 1782, s. 88; *Konstytucje Seymu Wolnego Ordynaryjnego Grodzieńskiego sześciodzielnego Roku Pańskiego MDCCLXXXIV. Dnia 4. Miesiąca Października odprawiającego się, W Grodnie, w Drukarni Jego Królewskiej Mości*, 1784, s. 12–13.

⁹ AGAD, *Tak zwana Metryka Litewska*, VII, 47, *Protokół oryginalny potoczny [z posiedzenia Rady Nieustającej], półrocze 2-gie [1783]. Sesja Sied[em]miesiąta Trzecia. Dnia 22. M[iesią]ca Sierpnia 1783*, s. 413 [Uchwała nr 210].

¹⁰ Dotyczy to następujących, sprawdzonych przeze mnie dokumentów: AGAD, *Tak zwana Metryka Litewska. Protokoły Oryginalne Potoczne Rady [Nieustającej]* VII: 47, 49, 51, 52, 54, 56, 58, 60, 62; *Protokoły Oryginalne Ekspedycji Publicznej Rady [Nieustającej]* VII: 48, 50, 53, 55, 57, 59, 61; *Rolle likwidacyjne wojska polskiego z l.[at] 1777–1787* IX: 9, 10, 11, 12.

¹¹ L. Hass, *op. cit.*, s. 190, 194, 204, 207, 224, 228, 237, 242. Na temat lwowskiej loży adopcyjnej „Zur aufrichtigen Freundschaft” („Szczerzej Przyjaźni”) s. 202. Zob. też Ł. Kądziela, *op. cit.*, s. 117.

¹² W tym samym zbiorze, który zawiera list Józefa, znajduje się oryginalny list jego brata, Michała Jerzego do Kazimierze Rzewuskiego, w którym to piśmie nie ma ani słowa o sprawie Józefa Mniszcha. Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie, Fond N° 181 [Lanckorońskich], Opis N° 2, Sprawa N° 501: *List oryginalny Michała Jerzego Wandalina Mniszcha, wielkiego marszałka koronnego, pisany z Demblina 23 VI 1785 do pisarza polnego koronnego, Kazimierza Rzewuskiego w sprawie prywatnej*.